

OKO.pierdołoło, czyli faszyzm zwyczajny w optyce upadłego polskiego inteligenta

21 lipca 2019

„Polski naród ma swoje wady, ale...” – to jest ukochane i jedyne stałe twierdzenie polskiego inteligenta.

<https://www.youtube.com/watch?v=MAjJbrJMZb0>

Nader rzadko bywa ono wypowiedziane wprost; najczęściej przesłanie to niuansuje się na różne sposoby, bo wszak nie o to chodzi, by wszyscy zaczęli to powtarzać, ale by stworzyć ramy narracyjne, poza którymi myślenie jest nieodzownie antypolskie. Najczęściej pośrednio. Świadomościowe wymyki poza wąski intelektualny rynsztok kwalifikuje się albo jako wątek agenturalny, albo jako lewacki; czyli tak czy inaczej antypolski.

Polskość i nawiązania do transcendencji jej niezbywalnego dobra są jedynym trwałym punktem odniesienia dla polskich mieszczan uznających się za myślących, a przez to wybitnych. Zupełnie niezależnie od tego, do którego z tymczasowo zwaśnionych obozów się zapisali. Innego wektora po prostu nie ma.

Widać to wyraźnie, nawet jeśli przyjrzeć się obecnej fazie „wojny polsko-polskiej”, że użyję tego głupkowatego, acz lubianego przez szpagatowych polskich mądrali sformułowania. Zło PiS-u polega na tym, że działa przeciwko dobrym stronom Polski i polskości. Uzbraja „ciemnogród” w 500+, „przekupuje dziadów” dodatkowymi emeryturami, „niszczy dorobek” III RP, itd. Komu mało, niech poczyta wykwyty takich inteligentów jak Gretkowska czy Hartman. Wali się więc wizja udanej i wspaniałej transformacji, na której ci, którzy powinni byli skorzystać skorzystali i urodzili nam razem z Balcerowiczem,

Buzkiem i Kwaśniewskim nową wspaniałą RP w objęciach NATO i Unii Europejskiej, z „wolnymi sądami” i piękną historią, w której najważniejsi byli Jan Paweł II i Wałęsa. W ogóle Polska była mistrzem Polski, a tu, proszę bardzo, taki przypał.

Jest to oczywiście odwrócona retoryka Kaczyńskiego – vide: „najgorszy sort Polaków” i Ziemkiewicza – vide: polactwo.

Każdy inteligent, niezależnie od afiliacji, ma więc niby swoją, ale tak naprawdę tę samą bajkę i chodzi z nią pod pachą. Oni po prostu udają, że co innego uważają za szkodliwe, bo przyciśnięci przez rzeczywistość do ściany posyłają na ulice swoich janczarów, którzy spotkawszy się wrzeszczą do siebie nawzajem: „Precz z komuną!”. Idee fixe jest dokładnie takie same. To tylko przedszkolna swada pomiędzy rozzłoszczonymi chłopcami o to kto będzie teraz słuchany gdy rozpocznie swoje gdakanie o tym jak to „polski naród ma swoje wady, ale...”.

Znakomity, bo laboratoryjnie czysty wręcz popis tego stanu moralnego, politycznego i filozoficznego bankructwa polskiego inteligenta zaserwował nam portal OKO.press. Medium, które bardzo lubię czytać, gdyż powstało ewidentnie jako sztuczne sumienie Gazety Wyborczej, jako knebel dla malkontentów. To trochę tak jakby np. SLD założyło partię Razem po to, żeby przestali tam ciągle głądzić o „konieczności zwrotu w lewo”. Przy luźnym podejściu jest to nawet komiczne, ale jeśli nie wyłączyć myślenia zupełnie, to po prostu smutne. Salonowcy III RP, ich potomstwo oraz koleżanki i koledzy tegoż (bo wszak to właśnie jest obsada kadrowa tego medium) nie podołali niczemu.

Nie potrafili zbudować systemu, który odpowiadałby ludziom, nie potrafili się z niezadowolonymi porozumieć, w końcu przestali ich słuchać, nazwali „społeczeństwem przypadkowym” i zamknęli się we własnej bańce – Michnik wygłaszał laudacje, Tusk odbierał nagrody. Teraz są bezsilni. Teraz! Gdy Polskę wzięła taka nędza intelektualna, takie dno polityczne jak PiS, zamiast strzepnąć taki śmieć niczym łupież z poły marynarki –

wiją się niczym nadepnięta dżdżownica. I nie mają oczywiście niczego do zaproponowania. Jak śpiewał alkoholik Kaczmarek: „nie mam do świata nic, prócz żalu dziecięcego”.

Ale swojej jedynie znanej śpiewki nie odpuszczają. I tak gdy powstała uzasadniona wrzawa wokół ze wszech miar obleśnej kampanii Gazety Polskiej (naklejki „Strefa wolna od LGBT”) głos zabrał również portal OKO.press. Długo się tam chyba drapali po głowach jak tu ugryźć temat by błysnąć inteligencją i dowalić PiS-owi, tak by poszło w pięty. Nie wątpię, że było to pewne wyzwanie, bo niemal wszyscy krytycy wywlekli od razu samonarzucające się porównania z III Rzeszą, gettami, rejonami Judenfrei itd. I jak to polski inteligent – myślał, myślał i wyszedł mu szpagat.

Otóż OKO.press za stosowne uznało wyjaśnić swojej publiczności, że Gazeta Polska pomysł zaczerpnęła nie z faszystowskiego składu propagandowych odpadów nuklearnych błogosławionych przez Goebbelsa, ale z arsenału „radykałnych muzułmanów ze wschodniego Londynu”.

Jak głosi jedna z moich ulubionych polskich mądrości ludowych: z obfitości serca usta mówią.

Bo widzicie Drodzy Czytelnicy, naród polski ma swoje wady, ale nagiego faszyzmu nie uprawia. Co to, to nie! Może i palił Żydów w jakiejś stodole, ale to z inspiracji Niemców, może i defekuje w tej chwili nazistowskimi fekaliami w postaci wiadomych naklejek, ale to dlatego, że zbałamucili go dżihadysty. A wicie-rozumiecie sąsiedzie, to jest tak, że na tym zgniłym zachodzie, to już ci radykałni muzułmanie wszystko wzięli i teraz emanują dżihadem na Polskę no i taka gadzinówka PiS-owska to podchwyciła.

Doprawdy, niemożliwe!

Czytałem ten tekst, nazwiska autorki nie wymienię przez dobre wychowanie, z rosnącym niedowierzaniem i proporcjonalnie zwiększającym się obrzydzeniem. Ale też, przyznaję, Polska

bardzo mnie oswoiła z tą akurat mieszanką wrażeń. Zwłaszcza w ciągu ostatnich 15 lat.

I tak, wstrząsa to mną, ale już niezbyt dziwi. Podłość polskich fundamentalistów katolickich ich rzekomi wrogowie usprawiedliwiają propagandą „radykałnych muzułmanów”. Jak słusznie zapytuje jedna z moich politycznych kumoterek na portalu społecznościowym Facebook: „widzieliście ostatnio, żeby jakiś katolik przestał chlać, bo muzułmanie nie chleją?”. Oczywiście, że nie, Polacy na pewno chleją, bo tak nauczyli ich „ruscy”, „za komuny”. Nawiasem mówiąc, Rosja odpowiada też i za PiS – to także jest jedna z obowiązujących narkotycznych narracji „demokratycznej opozycji”; ewangelia wg św. Tomasza z Łodzi.

Po prostu Polska nigdy nie odpowiada za Polskę, nigdy!

Polacy i Polki zaś nie odpowiadają za „polactwo” lub „polaczkowość”, bo co złego to nie my. Nawet jeżeli chodzi o zwykły, prosty, agresywny, wyczuwalny na kilometr faszyzm. To też nie nasza wina.

Żydzi, Rosjanie, Niemcy, UE, Arabowie, geje, weganie, cykliści... Wszyscy chochlą nakładają z tego samego szamba. I Gazeta Polska i OKO.press.

Obyście się kiedyś nawzajem pożarli. W końcu może wtedy błysnie jakaś jutrzienka przytomnej polskości. Chętnie będę ją wówczas budował, choć Polakiem nie jestem.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu